

Czy ja umrę?

Jim Hohnberger

„Jakże długo mam znosić utrapienia mej duszy i codzienną udrękę serca?” Ps 13,3 (Biblia Poznańska)

Te dziesięć dni oczekiwania wydawały się mi jak wieczność¹. Przechodziłem przez całą gamę emocji jak na kolejce górskiej (ang. roller coaster) – od nadziei do strachu; od smutku do złości; od rozpaczki do tęsknoty. Czułem, jakby moje życie dobiegało końca. Mój umysł przechodził przez tuzin różnych reakcji, kiedy w mojej wyobraźni spotykałem moich (nie)przyjaciół. Wiedziałem, że nie jest bezpiecznie podążać za instynktami emocji, ale jaki kierunek był bezpieczny, aby nim podążać? Jak mogłem się tego dowiedzieć?

Ucieczka i ukrycie!

W pewnym momencie miałem ochotę uciekać i ukryć się. „Panie, przenieś mnie na wyspę Południowego Pacyfiku! Pozwól mi żyć w ciszy słońca, z dala od wszystkich ataków, zgiełku i brzydoty. Pozwól mi ukryć się tam, dopóki to wszystko się nie uspokoi i nie skończy!”

W końcu Jezus powiedział: „Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego”². Sam Jezus uciekł się do swojej odpowiedzi. Przeniósł swoją służbę do Galilei, ponieważ Żydzi chcieli Jego krwi³. Przy innej okazji, Jezus mówił o prostych przejmujących prawdach i wtedy odszedł, aby się ukryć⁴. Z pewnością mógłbym uczynić to samo...

Wtedy na myśl przyszedł mi Jonasz. Jonasz uciekał przed przeciwnościami, ale zamiast znaleźć się na wyspie Południowego Pacyfiku, znalazł się w brzuchu wieloryba. Eliasz uciekał przed Jezebel i znalazł się ukryty w jaskini, zniechęcony i pragnący umrzeć. Dawid uciekł do Filistynów i udawał tam obłąkanego człowieka⁵.

Więc na czym polega różnica? Skąd masz wiedzieć, kiedy jest właściwe, aby się ukryć, a kiedy nie?

Zdecydowałem, że sprowadza się to do motywacji. Dlaczego robisz to, co robisz? Większość z nas unika tego rodzaju badania serca. Bardziej zadowalamy się usprawiedliwianiem. Używamy Pisma Świętego, aby poprzeć to, co robimy – i na tym poprzestajemy. Jednak Boga nie nabierzemy...

Jezus... realizował dany [Mu] przez Boga obowiązek. Jonasz w brzuchu wieloryba, Eliasz w jaskini i Dawid w Gat... mieli jedną cechę wspólną: silne zapędy, aby chronić samego siebie.

Ukrywanie się w celu samoobrony nie rozwiąże problemu ani nie rozwinie charakteru. Pozwoli tylko, aby problemy stały się kulą śnieżną. Jeżeli zobaczysz u siebie zapędy do samoobrony, wtedy zobaczysz Boga pochylającego się nad tobą, jak zrobił to nad Eliaszem, dociekając: „Co tu robisz?”

Kiedy ważyłem moją opinie na temat wyspy na Południowym Pacyfiku, zdałem sobie sprawę, że motywem mojej ucieczki, będzie samoobrona – nie obowiązek. „W porządku Panie. Nie będę uciekał i ukrywał się. Jednak co mam robić? Wydaje mi się, że ta sprawa mnie zabije. Może powinienem po prostu skapitulować”.

Kapitulacja

Kapitulacja to termin, który nie często dziś słyszymy. Jego słownikowa definicja mówi:

1 Jim czekał na spotkanie ze swoimi adwersarzami, którzy nie chcieli dopuścić do publikacji książki „Liczy się człowiek”, a także wycofać jego pozostałe książki z wydawnictwa Pacific Press. – Przyp. Tłum.

2 Mt 10,23

3 J 7,1

4 J 12,36; Mt 15,21

5 1 Sm 21,10–15

„poddanie się, poddać się argumentom, wnioskom, presji, lub czemuś nieuniknionemu”.

Czy ta opcja może wypracować koniec konfliktu i przynieść pokój? Czasami może. Paweł skapitulował dla swoich Żydowskich braci i jego przyjaciel Tymoteusz, został obrzezany w celu uniknięcia niepotrzebnych kłótni, chociaż wiedział, że nie jest to problem moralny⁶. Jeremiasz wezwał Sedekiasza, króla Judy, aby ten skapitulował przed Nabuchodonozorem, w celu ratowania jego ludzi przed horrorem oblężenia⁷. Kiedy siły osi podczas Drugiej Wojny Światowej skapitulowały przed Aliantami, krwawa wojna zakończyła się, a rekonstrukcja cywilizowanego życia została rozpoczęta.

Pismo Święte nawołuje: „jeśli można, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie”⁸. Jest miejsce na to, aby ustąpić innym, odłożyć na bok nasze preferencje dla obustronnych korzyści w przyjaźni⁹. Potrzebujemy o wiele więcej tego rodzaju kapitulacji. Ileż pocisków (nie)przyjacielskich nie zostałyby odpalonych, gdybyśmy posiadali podejście życzliwości i wzgląd na opinie i preferencje innych? Jak wiele wojen w kościele odnośnie do koloru chodnika można by uniknąć? Jak wiele małżeńskich kłótni można by uniknąć z powodu spalonych tostów? Jak wiele zrażonych przyjaźni mogłoby być całych, gdyby większość nie należała na mniejszość i spodziewała się, aby „oni” byli tacy jak „my”? Tak, to byłby lepszy świat, gdyby było więcej tego rodzaju kapitulacji...

Jest też druga strona kapitulacji. Chrystus mógł zakończyć swój konflikt z diabłem na pustyni – poddając się¹⁰. I wszyscy bylibyśmy straceni na zawsze – złapani w beznadziejny wir niezależności od Boga. Sam Jezus ostrzegł: „Nie mniemajcie, że przyszedłem, przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz ... tak to staną się wrogami człowieka domownicy jego”¹¹.

Protestanci w erze reformacji znaleźli się zamknięci w śmiertelnym konflikcie. Najczęściej oferowano im dwie możliwości – być żywcem spalonym na stosie lub skapitulować. Innymi słowy, jesteś zmuszony do podporządkowania się tym, którzy cię napadli, oblegali i zaatakowali. Jeżeli poddasz swoją wolność sumienia i będziesz żył w cieniu, wtedy będzie tak zwany pokój...

Jest czas na to, aby się poddać – skapitulować – i jest czas, aby pozostać w konflikcie. Skąd możesz wiedzieć, kiedy jest który? Ponownie – jaka jest motywacja? ... Ktokolwiek szuka, aby zachować swoje życie, straci je. Ale ten, kto straci je ze względu na Jezusa i ewangelię, ten je znajdzie. Kiedy Paweł poddał się w sprawie kwestii nie związanej z moralnością, ze względu na propagowanie bratniej jedności, uwielbił Boga.

Jeżeli kapitulacja umieszcza Boga na tronie mojego serca, nie wymaga poświęcenia zasad moralnych i otwiera drogę do prawdziwego zrozumienia z innymi, wtedy jest to dobra rzecz. Jednak gdy kapitulacja wymaga poświęcenia moralnych zasad i umieszczenia innych, które będą rządzić moim sumieniem, musi zostać odrzucona.

Kiedy tak rozważałem tą sprawę podczas projektowania mojego regału, rozpoznałem powód mojego pragnienia pokoju – samoobrona – a to wymagałoby odłożenie na bok obowiązku, jaki Bóg bardzo wyraźnie przedstawił mi w moim sumieniu. Kapitulacja oznaczałaby, zaakceptowanie człowieka w miejscu Boga. Nie, kapitulacja nie była moją odpowiedzią. Jednak ponaglanie do ochrony samego siebie wciąż rosło jak fala morska. „Oh, Panie, czy mogę bronić samego siebie? Czy mogę walczyć?”

Atak

6 Dz 16,3

7 Jr 27,12–13

8 Rz 12,18

9 Flp 2,3

10 Mt 4,1–11

11 Mt 10,34.36

Atak! Wyciągnij miecz. Z ogniem walcz przy pomocy ognia. W końcu: „jest czas zabijania ... i czas nienawidzenia”¹². Mojżesz wydał rozkaz egzekucji trzech tysięcy Izraelitów, którzy nie chcieli poddać swojego wielbienia złotego cielca¹³. Bóg polecił Jozuemu zgładzić mieszkańców Kanaanu¹⁴. Polecił Saulowi zemścić się na Amalekitach za rzucenie się na Izraelitów, kiedy przechodzili przez pustynię¹⁵.

Czy powinienem być mężczyzną i powstać w mojej sprawie? Czy nie powinienem sprowadzić moich oponentów na ich kolana? Czemu, by nie dać im zasmakować tego, co mi przygotowują i dać im odczuć jak to jest?

I tak brat powstaje przeciwko bratu, kościół przeciw kościołowi, i naród przeciwko narodowi. Samousprawiedliwienie działa silnie. Obie strony sądzą, że mają rację i błagają o Boże błogosławieństwo dla siebie. Nikt się nie podda. Rozlew krwi. Zamach na osobowość. Stajemy się jak kanibale uczujący na jeszcze drżącym mięsie naszego własnego rodzaju...

Czy toczymy bitwy Pana, czy też mścimy się na sobie nawzajem? Kiedy toczymy bitwy Pana, wtedy podążamy za Jedynym, który położył Swoje życie i reputację za tych, którzy Go krzyżowali – cóż za inny obraz od bronienia mojego życia i reputacji. Raz jeszcze, kwestią jest obowiązek dany przez Boga kontra samoobrona.

„Panie, moje emocje chciałyby dobyć miecza. Tobie jednak oddaje lejce mojego życia. Czy prosisz mnie o stoczenie bitwy?”

„Nie, Jim. Proszę cię, abyś stawiał temu czoła!”

Staw czoła

Ałć. To dotknęło czulego punktu. „Bez samoobrony, Panie? Ale myślę, że umrę, jeśli stawię temu czoła. Będę taki podatny na atak, taki słaby!”

„Puść swoją samoobronę, Jim. Ja będę twoją tarczą. Złóż swoje zaufanie na Mnie”.

„Ale Panie... odłożyć na bok mój ból? Odłożyć mój gniew? Moją rozpacz? Te emocje są teraz takie silne – czuję jakby były częścią mnie. Odłożenie ich na bok będę odczuwał jak śmierć. Nie mogę stawić temu czoła, Panie”.

„Jim, wzywam cię, abyś zmienił kanał. Chcę, abyś zabrał swój wzrok z twoich okoliczności i umieścił go na Mnie. Jestem większy niż to wszystko. Mogę mieć cię w opiece podczas tego wszystkiego. Ogień musi tylko wypalić śmieci z twojego charakteru – nie musi on pochłonąć całego ciebie. Czy stawisz temu czoła w Mojej sile i pod Moim kierownictwem?”

Moja wola drżała pomiędzy delikatnym, stabilizującym wezwaniem Ducha Bożego, a moimi dzikimi kipiącymi emocjami. Czy zaufam Bogu? Pragnę tego – ale czuję się taki słaby.

„Panie, nie mam siły, słów, czy zdolności, aby wejść w ten rejon. Jest on dla mnie nieznanym. Mój umysł doświadczy krótkiego spięcia. Mój język będzie bełkotał i jąkał się. Nie mam odwagi ani siły. W tym momencie śmierć wydaje się mile widzianym wyjściem. Panie, nie jestem Lutrem!”

„Jim, musisz stawić temu czoła”.

Artykuł ten jest fragmentem drugiego rozdziału książki „Facing Frenemy Fire”. Pierwszy rozdział zatytułowany jest „Shot in the Back”.

Autor: Jim Hohnberger

Tłumaczenie: Artur Szymczak <artur@nadzieja.pl> [CodzienneChodzenieZBogiem.blogspot.com]

12 Koh 3,3.8

13 Wj 32,27

14 Joz 1,2–5

15 1 Sm 15,2–3

Artykuł pochodzi z:

Empowered Living Ministries www.empoweredlivingministries.org

e-mail: office@empoweredlivingministries.org

telefon: +1 970-615-0046